

18 grudnia 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 23,5-8) Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. Dlatego oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy nie będą już mówić: Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył, tak że będą mogli mieszkać w swej ziemi.

(Jr 23,5-8)

Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. Dlatego oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy nie będą już mówić: Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył, tak że będą mogli mieszkać w swej ziemi.

(Ps 72,1-2.12-13.18-19)

REFREN: Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie

Boże, przekaz Twój sąd Królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.
Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela,
który sam czyni cuda.
Na wieki niech będzie błogosławione Jego imię,
a Jego chwała niech wypełni ziemię.
Wodzu domu Izraela, który na Synaju dałeś Prawo Mojżeszowi, przyjdź
nas odkupić mocą Twojego ramienia.

(Mt 1,18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Komentarz

Na czym polegała delikatność i sprawiedliwość Józefa, który widząc, że Maryja spodziewa się dziecka, które nie jest jego dzieckiem, postanowił ją potajemnie oddalić? Otóż według ówczesnego obyczaju, w takiej sytuacji Józef powinien napiętnować swoją małżonkę jako cudzołożnicę. Ale Józef znał Maryję. Hipotezę cudzołóstwa wykluczał absolutnie. Niczego nie rozumiał. Wolał jednak oddalić ją, bez publicznego oskarżania jej, i wystawić się w ten sposób samemu na zarzuty ze strony ludzkich języków, niż jej zarzucić cokolwiek - tak głęboko był przekonany, że ona jest niewinna.

Ale postawmy sobie drugie pytanie, o wiele ważniejsze: dlaczego Ewangelista przykłada tak wielką wagę do tej prawdy, że Jezus narodził się z Dziewicy? Przecież miłość małżeńska, z której poczynają się dzieci, jest pobłogosławiona przez samego Stwórcę! Przecież również sama Maryja, bezgrzeszna i niepokalana, poczęła się z czystej i świętej miłości swoich rodziców, Joachima i Anny. Dlaczego nie godziło się, żeby Syn Boży narodził się z czystej i świętej miłości małżeńskiej? Dlaczego trzeba było, żeby narodził się właśnie z Dziewicy?

Otóż zauważmy: Jezus Chrystus jest absolutnie jedynym człowiekiem ze wszystkich ludzi, którego istnienie nie zaczęło się w momencie Jego ludzkiego poczęcia. On jest Przedwiecznym Synem Bożym. To było aktem Jego wielkiego miłosierdzia w stosunku do nas, że zechciał się do tego stopnia unizyc i stać się jednym z nas. Każdy z nas przyszedł na świat ze swojego ojca i matki. Ale On swojego Ojca ma od Boskiej wieczności, zanim świat powstał. Toteż nie godziło się, żeby miał ludzkiego ojca. Ten, którego Ojcem jest Ojciec Przedwieczny. I z tym Ojcem, z Ojcem przedwiecznym, Jezus był w najgłębszej zażyłości od najwcześniejszego dzieciństwa. W zażyłości tak serdecznej, że nikt z nas sobie tego nawet wyobrazić nie potrafi.

Spróbujmy sobie teraz uświadomić niesłychane wywyższenie Józefa. Nie był on naturalnym ojcem Jezusa, bo to by się nie godziło. Ale Ojciec Przedwieczny powierzył mu wszystkie ojcowskie obowiązki względem swojego Syna w okresie Jego ludzkiego dzieciństwa. Toteż nazywamy go opiekunem Syna Bożego albo jego przybranym ojcem, albo nawet Jego ojcem dziewiczym. Józef był drugim po Maryi człowiekiem postawionym tak niewyobrażalnie blisko Syna Bożego.

o. Jacek Salij